



# Zachowani w dniu ucisku

*„Czcic mnie będą, mówi Pan Zastępów, w dzień, który ja uczynię własnością (klejnotem) i zmiłuję się nad nimi, jako się zmiłowywa ojciec nad synem swoim, który mu służy” - Mal. 3:17.*

Jak wiele innych prorocत्व, tak i powyższe słowa proroka Malachiasza mogą być zastosowane w ogólnym znaczeniu do Wieku Ewangelii, w szczególności zaś do jego końca. Blisko dziewiętnaście stuleci temu Pan Bóg rozpoczął wybierać i przygotowywać swoje klejnoty. Pierwszym z tych klejnotów był Pan nasz, Jezus Chrystus, który został oszlifowany, udoskonalony i usiadł na wysokości. Udoskonaliwszy ten pierwszy klejnot, Pan Bóg nie zaprzestał swego dzieła. On zarządził, aby inne jeszcze klejnoty zostały wybrane na wzór Jego Syna, by wraz z Nim mogli świecić w niebieskiej chwale i Królestwie - jak jest napisane: „Albowiem czynem Jego jesteśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie ku uczynkom dobrym” (Efezj. 2:10).

Wszystkie te drogie kamienie muszą być znalezione przez Boga, który klejnoty te wybiera. Raz będąc znalezione, czyli pociągnięte przez Boga, bywają oddane w ręce Onego Wielkiego Rytownika, Pana Naszego Jezusa, by On mógł je przygotować, oszlifować i dopasować do chwalebego dzieła z Nim w Królestwie. Ojciec Niebieski nazaczył naszego Pana, aby był tym wielkim Mistrzem jubilerskim w dziele przygotowania tych klejnotów.

W naszym tekście Bóg mówi, że w dniu przygotowania tych klejnotów On zmiłuje się nad tą klasą, jako się zmiłowywa Ojciec nad synem swoim, który mu służy. Bóg nie zmiłowywa się nad tą klasą w tym znaczeniu, by zachował ich od cierpień, bo gdyby ich w taki sposób zachował, to nie mogliby otrzymać chwały, która ma nastąpić po obecnym czasie próby. Bóg nie zachował od cierpień Jezusa, Głowy Kościoła, który jest Ciałem Jego. On jednak nie pozwoli, aby klasa Jego klejnotów była kuszona więcej, aniżeli mogłaby znieść (1 Kor. 10:13). Bóg interesuje się, sympatyzuje z nimi i wybawia ich ze wszystkiego, co mogłoby być dla nich za ciężliwe.

## Oprawa klejnotów obecnie w toku

W pewnym znaczeniu Bóg wybierał swoje klejnoty już przez przeszło osiemnaście stuleci, mianowicie w celu ich przygotowania. Pozostaje jeszcze ostateczne i zupełne zebranie tej klasy, a które dotąd nie zostało jeszcze uskutecznione. Ogólne zebranie tych klejnotów zawiera w sobie nie tylko zmartwychwstanie śpiących członków Ciała Chrystusowego, ale także i przemianę

tych, którzy będą żywymi przy końcu tego wieku. Ci mają przejść ze stanu cielesnego do duchowego - „przemienieni będziemy bardzo prędko w oka mgnieniu” (1 Kor. 15:41-42). W chwalebnym zebraniu tej klasy, jakoby w opracowaniu tych klejnotów, Bóg pokaże swoje arcydzieło, pokaże, co za materiał On wybrał z tych śmieci i błota grzesznego rodzaju ludzkiego i jak drocenne klejnoty z niego wyrobił.

Do tego zebrania klejnotów Pańskich odnosi się prorok Malachiasz, gdy mówi:

*„Oto ja posyłam anioła mego, który zgotuje drogę przed obliczem moim, a zarazem przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie i Anioł przymierza, którego żądacie, oto przyjdzie - mówi Pan zastępów. Lecz któż będzie mógł znieść dzień przyścia Jego i kto się ostoi, gdy się On okaże? Bo On jest jako ogień roztapiający i jako mydło blecharzów. I będzie siedział, roztapiając i wycyszczając srebro i oczyści syny Lewiego i przepławi je jako złoto i jako srebro i będą ofiarować Panu dar w sprawiedliwości” (Mal. 3:1-3).*

Tym aniołem, czyli Posłańcem przymierza, jest głównie nasz Pan, który przyszedł około dziewiętnaście stuleci temu i przedstawił się tym, którzy według obietnicy byli dziedzicami nowego przymierza, to jest Żydom. Apostoł Paweł wykazuje, że to nowe przymierze, czyli nowe zarządzenie Boże, dawało im nie tylko nowego Pośrednika, ale także lepsze ofiary i nowe kapłaństwo, które będzie zdolne sprawić zupełne zadośćuczynienie za grzechy ludu, tak że już nie będzie więcej potrzeba sprawować figuralnych ofiar każdorocznie (Hebr. 9:11,15).

Ten Postaniec przymierza przyszedł do swojej własności, ale Go „właśni jego nie przyjęli; lecz którzy go przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi” - aby się stali współnikami Jego Samego (to jest Jezusa) i byli uznani w Nim jako członkowie Jego Ciała. Tacy zostali spłodzeni do nowej natury nie z woli ciała, ale z Boga (Jan 1:11-13).

## Słowa Jezusa oczyszczającym ogniem

W takim znaczeniu Chrystus Pan siedział jako rafinator złota i srebra, rozróżniając i oczyszczając takowe. Słowa jego były nie tylko słowami łaski i wiecznego żywota, ale także słowami oczyszczającymi i przedzielającymi, przyrównanymi do miecza ostrego na obydwie



strony (Hebr. 4:12). Prorok Malachiasz przyrównywał je do mydła blecharzów, które usuwa wszelkie próby i rdzę z blachy; on mówi także, że ten anioł, czyli Pan nasz, Jezus Chrystus, będzie siedział jako rafinator złota i srebra, oczyszczając klasę Lewitów, aby mogli ofiarować Bogu ofiarę przyjemną.

Proroctwo to, jak widzimy, odnosi się do pozafiguralnego kapłaństwa i obejmuje tak królewskie kapłaństwo, jak i wielkie grono. Dziełem tego Wielkiego Rafinatora jest oczyścić członków Kościoła, nie tylko Maluczkiego Stadka, lecz także i Wielkiego Grona.

Ten proces oczyszczania odbywał się przez cały Wiek Ewangelii. W miarę jak poszczególne członki Ciała Chrystusowego wzrastają w łasce, są one poddawane procesowi oczyszczania, z początku łagodniejszemu, a później coraz surowszemu. Złoto przedstawia Boską, czyli najwyższą naturę duchową, zaś srebro niższą naturę duchową. Złoto przedstawiałoby Maluczkie Stadko, a srebro Wielkie Grono.

Nikt nie mógłby złożyć przyjemnej Bogu ofiary z siebie, gdyby nie On Wielki Orędownik, który każdemu stawiającemu samego siebie na ofiarę przypisuje swoją zasługę i tym sposobem sprawia, że ofiara takiego staje się przyjemna Bogu. Ojciec pozwala naszemu Orędownikowi na czyszczenie tych przyjemnych ofiar. Faktycznie ofiary członków Kościoła są Jego ofiarami, a nie ich własnymi. Gdy Orędownik przyjmuje ich i stawia na ofiarę, oni bywają spłodzeni do nowej natury i wszczępieni w Ciało Chrystusowe. Przez dokonywanie tych ofiar Jezus jako On wielki Pośrednik przygotowuje instytucję Nowego Przymierza.

## Obecny czas nader ważny

Ostatnie sceny Wiek Ewangelii będą najznamienniejsze z całej historii świata. Kościół zostanie wtedy uzupełniony. Nie mamy wolności domyślać się, kiedy wielki ucisk się zakończy. Czy cały ten ucisk przyjdzie i przejdzie w następnych kilku lub kilkunastu latach - nie wiemy. Myślimy jednak, że najtrudniejsza część tego ucisku będzie trwała bardzo krótki czas.

Powinniśmy pamiętać i to, że żyjemy w bardzo dziwnym czasie. Dziś w jednym miesiącu może być skuteczniejsze więcej aniżeli dawniej w kilku latach. W jednej godzinie więcej niż przedtem w kilku dniach. Dotąd jeszcze znajdujemy się w stanie wyczekującym, aby się dowiedzieć i aby Pan ukazał nam, jaka jest Jego wola w danej sprawie.

W krótkim czasie spodziewamy się, że Pan zachowa swój lud niezupełnie od ucisku, ale od niepotrzebnych doświadczeń. Nie możemy spodziewać się, aby zachował swoje klejnoty bardziej, aniżeli zachował swego Jednorodzonego Syna. Ojciec Niebieski dozwolił, ażeby Syn Jego został skazany na śmierć i to śmierć krzyżową. Bóg zachował naszego Pana i nie dozwolił, aby cokolwiek mogło wpłynąć na Jego szkodę. Zatem Pan Bóg zachowa nas jako nowe stworzenia. On przygotowuje chwalebne rzeczy, które ma dla tych, co okażą się wiernymi.

W.T. 1912-326

Watch Tower  
R-326 (1912 r.)  
„Straż”